

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Poniedziałek: Ludwika
Wtorek: NMP. Jasnogórsk.

CHOJNICE, wtorek dnia 26. sierpnia 1930 r.

Słońca wschód 5. 0 zachód 19. 3
Bieńczyca wschód 6.23 zach. 19.53

Więści o krótkiej treści

Rząd peruwiański

jak donoszą z Limy — ustąpił. W mieście Arequipa plądrowano po zajęciu miasta przez powstańców, domy towarowe. — Prezydent uciekł do poselstwa wenezuelańskiego.

Powstanie w Peru,

W sobotę wybuchło powstanie garnizonu w Santiago, skąd przeniosło się także na inne miasta, jak Arequipa. Podobno prezydenta zmuszono do ustąpienia.

Sterowiec Hr. Zeppelin

przelatywał w podróży do Prus Wschodnich w nowy na niedzielę około godz. 3.15 nad Chojnicami. W drodze powrotnej widziano go tu około godz. 11 dziś rano o godz. 5.45 był już nad Berlinem

Lotnik niemiecki

Gronau odbył bez zapowiedzi lot przez Islandję, Grenlandję do Kanady. Z powodu burzy musiał krótko przed celem podróży wylądować w Queensland pod Holifox.

Równocześnie z wyborami w Niemczech

mają się odbyć wybory w Bawarii, gdzie ustąpił rząd dr Helta.

Starcia w Berlinie

W niedzielę doszło w stolicy Rzeszy do licznych starć między komunistami a nacjonalistami oraz do walk z policją, 188 osób aresztowano.

Nota turecka do Persji.

W sobotę wystosował rząd turecki do rządu perskiego notę, żądającą współdziałania w zwalczaniu Kurdów oraz poprawki granicy, a raczej zamiany precyzyjnych obszarów nadgranicznych

Z powodu wykołowania się pociągu

pod Susa w Portugalji 30 osób zostało zranionych w tem 6 ciężko.

Calonder podał się do dymisji

jako przewodniczący mieszanej polsko - niemieckiej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku. Pozostaje on jednak na stanowisku do lipca 1931 r.

Strasna katastrofa lotnicza

w czasie przymusowego lądowania na Morawach spowodowała śmierć 11 osób. 2 walczyły ze śmiercią

Na komisarza policyjnego miasta Kalkuty

który jechał samochodem do biura, rzucono dwie bomby. Szofer został zraniony, a wóz uszkodzony

Karabiny maszynowe na ulicach Kowna

Kowno. Dokonano tu szeregu nowych aresztowań w związku z zamachem na płk. Rustjeka. Aresztowano m. in. jednego z przywódców „Żelaznego Wilka“, kapitana lotnictwa Matujtisa

Najlepszym dowodem naprężonej sytuacji w Kownie jest fakt, iż przed pałacem prezydenta stoją oddziały wojskowe z karabinami maszynowymi.

Katastrofa górnicza

w zgalebiu donieckim (Rosja) była powodem śmierci 14 górników, kilkunastu jest ciężko rannych.

Dymisja premiera Sławka

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do P. Premiera pismo następujące:

Do Pana Walerego Sławka, Prezesa Rady Ministrów.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym PP. Ministrom i Kierownikowi Ministerjum Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 23 sierpnia 1930 r

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów

(—) W. Sławek

Równocześnie do wszystkich członków gabinetu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował podobne pisma.

Dymisja premiera Sławka zaskoczyła opinię publiczną. Nic nie zdawało się zapowiadać jakichkolwiek poważniejszych posunięć w chwili obecnej, Wręcz przeciwnie — odnosiło się wrażenie, że jesteśmy jeszcze w okresie najkompletniejszych „ogórków“ politycznych.

Nagle w sobotę dowiedziano się, że audjencja premiera Sławka u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczyła zasadniczych spraw.

Z oświadczeń, które złożył marszałek Piłsudski, wynika jasno, że stojmy nie przed przesileniem gabinetowym, lecz tylko wobec zmiany na stanowisku premiera.

Linja polityczna nie ulegnie zatem zmianie Jeżeli jednak marsz. Piłsudski obejmie kierownictwo rządu, spodziewać się należy posunięć bardziej zasadniczych

Jakie będą te posunięcia — donosi „Dzień Polski“ — przewidzieć trudno tembardziej, że uzależnione one będą niewątpliwie od ustosunkowania się do zmian w rządzie centrolewu i narodowej demokracji.

Nie mamy bynajmniej zamiaru uprzedzać wypadków. Wydaje nam się jednak, że zbliżamy się do jakichś decydujących, bardzo poważnych rozstrzygnięć.

Premjer u marszałka na Zamku.

Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

W sobotę, w południe na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Rady Ministrów, płk. Sławek, zgłosił zamiar podania się do dymisji, motywując go przemęczeniem pracami bez wypoczynku oraz niemożnością pełnienia jednocześnie dwóch funkcji: Szefa rządu i prezesa Bloku Bezpartyjnego

O godz. 1-ej przybył na Zamek pan Marszałek Piłsudski i wziął udział w dalszej naradzie nad wytwarzającą się sytuacją.

Konferencja Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim

Kancelarja Cywilna P. Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Pan Prezydent wobec zamiaru prezesa Rady Ministrów płk. Sławka podania się do dymisji zaprosił do siebie o godz 1-ej po południu pana marszałka Piłsudskiego i jak to zwykle czynił w podobnych sytuacjach, zaproponował mu objęcie prezesury rządu.

P. marszałek Piłsudski odpowiedział: „Ocenił najzupełniej motyw płk. Sławka: Najbardziej zaś mi się podoba to, że nie chce on być „Maedchen fuer alles“. Sam taką „Maedchen fuer alles“ być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z panami kolegami ministrami, których zmieniać nie chcę, jak specjalnie z ministrem Skarbu, tak, abym mógł znaleźć ułatwie

nie swojej pracy jako prezes Gabinetu. Omówię to później szczegółowo z Panem Prezydentem“.

P. marszałek Piłsudski zaznaczył przytem, że za względu na to, iż jest sobota nie obiecuje dać odpowiedzi Panu Prezydentowi przed poniedziałkiem.

Rada gabinetowa.

Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów komunikuje:

O godz. 5.30 popoł, zebrała się Rada Gabinetowa, na której pan premier Sławek powiadomił kolegów gabinetu o postanowieniu podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, na co uzyskał zgodę panów ministrów.

Następnie marszałek Piłsudski zaznajomił Radę gabinetową z treścią rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, P. marszałek oświadczył, że w razie przyjęcia szefostwa rządu pragnie zachować nadal współpracę wszystkich ministrów gabinetu p. Walerego Sławka W związku ze swą metodą pracy p. marszałek zaznaczył, że zamierza popołać do rządu w charakterze ministra bez teki z prezydium Rady ministrów swego dotychczasowego pomocnika p. Becka Zamierza więc poświęcić swe prace zagadnieniom najistotniejszym, marszałek pragnąłby załatwienia ich w bezpośrednim zetknięciu z kierownikami resortów, pozostawiając posiedzeniom Rady ministrów sprawy ogólnego znaczenia.

Co teraz nastąpi, trudno przewidzieć. Mówią o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów. Przedtem jednak — zapewniają drudzy — narzuci się nowy regulamin wyborczy, celem zwiększenia szans wyborczych dla rządu. Są to pogłoski, — fakty mogą przynieść całkiem co innego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

Radek o przyszłej wojnie

W gazetach sowieckich ogłosił żyd Radek artykuł, w którym wykazuje przyczyny klęski armji bolszewickiej pod Warszawą w roku 1920. Po razcie sowieckiej, według Radka, winno:

1) osłabienie wewnętrzne Sowjetów wskutek złej i lichej gospodarki Sowjetów, nieudolność przy przewozie wojsk i amunicji oraz walki z Wranglem.

2) wspólny wysiłek i miłość ojczyzny wszystkich warstw narodu polskiego,

3) odosobnienie Niemiec spowodowane wewnętrznymi walkami.

Lecz cudy się nie powtarzają — pisze Radek, Armja sowiecka stoi na wysokim poziomie, a Polska jest osłabiona wewnętrznymi walkami i przesileniem gospodarczym. Niemcy dzisiaj są silniejsi niż przed rokiem 1914 i nie będą się biernie przyglądały w razie wojny na Wschodzie

Wynik przyszłej wojny zależy od położenia na tyłach polskiej armji i od form, w jakich odbywać się będzie walka klasowa w Polsce

Tak pisze żyd - bolszewik Radek o przyszłej wojnie. Coraz to wyraźniej zarysowuje się obraz wojny, której może już wkrótce stoczyć nam przyjdzie. Widzi to cały świat. Nie widzi tylko tego niebezpieczeństwa sanacja, która walczy z własnym narodem — o buławę i o pełny żłób dla siebie.

Nasze wady narodowe

Naród nasz złożył dowody wielkiej siły ducha. Pomimo wielu lat niewoli, pomimo panowania gwałtu, nie dał się. Ten i ów zaparł się świętej ojców wiary, porzucił mowę polską, został Niemcem lub Moskałem — ale naród cały wytrwał i do czekał się godziny cudownego zmartwychwstania. Nie wynika z tego bynajmniej, że naród nasz był bez wad — o nie. I nasi rodacy, ci, którzy potrafią lepiej patrzeć — i życzliwi nam cudzoziemcy zauważyli sporo wad, które nam ogromnie w dalszym rozwoju przeszkadzają.

Do największych naszych wad narodowych zaliczają i swoi i obcy **ślamiany ogień**. Mamy dobre serca i głowy otwarte. Więc powie nam ktoś o rze czy dobrej — i już gotowi jesteśmy ją wykonać. Obiecujemy dawać składki, pracować, cieszymy się i wszystkim rozpovidamy, jak to będzie pięknie zrobione. Lecz zapal ten nie trwa długo, gaśnie, zapominamy o obietnicy, odkładamy do jutra wykrecamy się. Pozostaje tylko chęć. A jak wiadomo, dobremi chęciami droga do piekła wybrukowana. Ten brak wytrwania, niejedną dobrą rzecz w zarodku zgubił i nie pozwala nam na dokonanie wielu rzeczy pożytecznych a koniecznych.

Zwalczyć musimy ten ślamiany ogień. Nie postanawiamy zbyt wiele, ale to, co postanowimy, wykonujemy za wszelką cenę.

Mamy i drugą wadę. Jest nią **brak karności**. Wadę tę odziedziczyliśmy po ojcach naszych, którzy mawiali: „nierządem Polska stoi“ — i Ojczyznę zgubili. A my dziś?

Na zebraniach w stowarzyszeniach uchwalamy zgodnie a gdy przychodzi do wykonania, ten i ów powie: „Co mi tam uchwała“ — i robi swoje. Stąd powstaje lekceważenie uchwał i praw, chodzimy luzem, każdy sobie, i zapominamy, że zwyciężają narody karne. Dlatego mamy w Polsce tak dużo różnych partyj i partyjek.

„Gdzie dwóch Polaków — tam trzy partje“, Po tokami łez, morzem łkwi przelanej zapłaciliśmy za grzech niekarności ojców naszych. Wypleńmy tę straszną chorobę, bo inaczej zwyciężą nas i na nowo zapanują narody zgodne i w pracy wytrwałe.

Do tych dwóch wad dodać musimy jeszcze jedną. Jest to **brak zgodności między słowami i czynami**.

Jesteśmy Polakami — a jednak, czy zawsze postępujemy zgodnie z dobrem Polski? Czy nie popieramy wrogów naszej Ojczyzny, czy nie marnotrawimy lekkomyślnie ojców ziemi, warsztatu sklepu?

Jesteśmy katolikami! Czy nie popieramy wrogów Kościoła św., różnych sekciarzy, odszczepieńców, wywrotowców? Czy nie czytamy gazet i książek bezczeszczących naszą wiarę? Czy zawsze sta jemy w obronie prawdy?

Ten brak silnej woli, brak odwagi cywilnej, brak jednoci — to nas gubi. Ta wada sprawia, że chociaż jest nas w Polsce przeszło 20 milionów, chociaż jesteśmy jedynymi gospodarzami tej pięknej ziemi, ludzie obcy — innowiercy — coraz bardziej podnoszą głowy do góry i chcą nami rządzić. Jesteśmy narodem katolickim, a niekatolicy chcą nam narzucić prawa bezbożne.

Już wielki czas **zerwać z tem tchórzostwem**. Pokażmy wszystkim, że nie tylko w słowach, lecz i w czynach jesteśmy Polakami i katolikami — zniszczmy słabość woli i wypleńmy niezgodę, która nas, ludzi wolnych, w niewolników już raz zamieniła.

Jubileusz zasłużonego kapłana

W dniu 15 sierpnia br. proboszcz mechowski, ks. Bolesław Witkowski, dziekan dekanatu pucckiego, mógł spoglądać na 25 lata swej pracy duszpasterskiej w parafii mechowskiej. Było to zarazem dwudziestopięcioletnie pracy społecznej i narodowej w parafii i na całych Kaszubach, gdzie Ks. Jubilat odgrywał razem z ks. kanonikiem Łosińskim z Sierakowic wybitną rolę.

Ks. Jubilat urodził się 14 III 1873 r. w Wałyczku, pow. wąbrzeski, gdzie ojciec jego był nauczycielem i z powodu swej polskości od rządu pruskiego dużo doznawał przykrości. Studja gimnazjalne odbył w Pelplinie i Chełmnie, studja teologiczne w seminarjum duchownym w Pelplinie, wyswięcony na kapłana został przed 35 laty i pracował w duszpasterstwie w Luzinie, Lidzbarku, Lubawie, Radowiskach, Strzeczcu, Gdańsku (św. Brygida), w Łęgowie (przy Gdańsku) Ogorzelnicach, w Kamieniu, Pr. Frydlandzie, Nowem i w Tucholi, a od 1905 roku jako proboszcz w Mechowie.

Własnym kosztem odrestaurował dwa razy kościół parafjalny, przeprowadził remont organów i sprawił dzwony, Zadania swoje jako proboszcz pojmował bardzo szeroko i od samego początku starał się o dobro dusz także zapewnić swym parafjanom dobrobyt, uczynić z nich dobrych Polaków i przez to też dobrych katolików.

Założył i prowadził jedyne w byłym powiecie pucckim, a dzisiejszym morskim, Kółko Rolnicze w Pucku (przeszło 200 członków), założył w Pucku dla ludności nadmorskiej Bank Ludowy krze

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu

Niedawno ukazało się w druku sprawozdanie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Jest to instytucja, która ma ubezpieczać ludność pracującą w województwa poznańskiego i pomorskiego na wypadek inwalidztwa (niemocy), na starość oraz pozostałych po śmierci pracowników wdów i sierot. Tak ważnej instytucji społecznej należy poświęcić trochę uwagi.

Ile ubezpieczonych, ile rentobiorców?

W roku 1929 ubezpieczonych było w Ubezpieczalni Krajowej 8,428,631 pracowników, w tem męzczyzn 5,454,320 kobiet 2,974,311. Uderza nas wysoka cyfra kobiet pracujących (przeszło 50 procent liczby zatrudnionych męzczyzn).

W tym samym roku renty starcze pobierało 14,536 ubezpieczonych, renty inwalidowe 31,232 ubezpieczonych, Oprócz rent wypłacano jeszcze rent w 1929 roku na sumę 9,433,446 zł. Wpłynęło składek do Ubezpieczalni 13,934,063 zł.

W dziale ubezpieczeń od wypadków (Unfallversicherung) wypłacono rent na sumę 3,104,430 zł., lecznictwo kosztowało 111,236 zł.

W dziale ubezpieczenia inwalidowego wydano znaczne sumy na koszty odwołań. Znacząco to, że Ubezpieczalnia Krajowa wymierzała za małe renty. Ubezpieczeni wytaczali procesy, które Ubezpieczalnia przegrywała.

wił również oświatę, zakładał w powiecie biblioteki „Czytelnie Ludowe“. Sam na zebraniach miewał wykłady, urządzał przedstawienia amatorskie, sprawował gospodarzom nasiona i nawozy sztuczne.

Ludność okazała mu też pełne swe zaufanie i wdzięczność i wybrała go posłem do sejmiku pruskiego (dawniej Landtagu).

Gdy wojna światowa się skończyła i nowe stosunki nastąpiły wziął się Ks. Jubilat energicznie do pracy odbudowania upragnionej i przez nas wszystkich oczekiwanej wolnej Ojczyzny. Stał na czele Rady Ludowej, urządzał wiece organizacyjne - agitacyjne. Niejedną noc musiał spędzić poza domem, by ująć zasadzkom ówczesnego Grenzschutzu, który raz nawet go chciał skrepić i związanego wtrącić do więzienia i tylko dziwnym zrządzeniem uszedł rąk swych oprawców.

Po przejęciu Pomorza na łono Ojczyzny był posłem z ramienia Związku Ludowo - Narodowego do Sejmu pierwszego jako i Sejmu konstytucyjnego w Warszawie, Za prace położone około dobra Ojczyzny został w r. 1923 przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorowany Krzyżem Narodzenia Polski.

Shusnie parafianie cieszą się z jubileuszu 25-letniej pracy wśród nich proboszcza swego i składają mu swe życzenia, cześć dla tej pracy sięga i poza parafję i powiat.

Przeciwko roszczeniom niemieckim.

„Ami du Peuple“ popiera całkowicie stanowisko ministra Zaleskiego wobec mowy Treviranusa i podkreśla konieczność opierania się przez Francję manewrom niemieckim w kierunku rewizji traktatów.

„Ordre“ pisze że wszelka zmiana granic, oprócz granic terytorjum Saary, byłaby niesprawiedliwością. Nawet prasa lewicowa zaczyna rozumieć, że polityka niemiecka zagraża pokojowi.

Mianowanie biskupa sandomierskiego

Ojciec Święty mianował Biskupem - Ordynariuszem diecezji sandomierskiej ks. prałata Włodzimierza Bronisława Jasińskiego dotychczasowego redaktora Seminarjum Duchownego w Łodzi, kanonika gremjalnego katedry łódzkiej i kanonika honorowego Kaliskiego.

Wrażenie z wycieczki do obozu starszyny harcerskiej w Kiełpinach

Kiełpiny. W „Drwęcy“ znajdujemy następujący opis z obozu starszyny harcerskiej, do którego udały się także druchny z Chojnic.

Dojeżdżam do obozu, do którego zaprowadziły mnie tabliczki z napisem „Na Złot“ Nagle warta, stojąca przy wejściu, zatrzymuje mnie i pyta, czy mam przepustkę. Okazało się, że nie, wobec czego musiałem udać się do Biura Złotowego, gdzie wydano mi pozwolenie na zwiedzanie obozu, z zastrzeżeniem, że na żądanie warty i druchny Oboznej należy przepustkę pokazać. Oglądam się na wszystkie strony, ponieważ nie wiem, z której strony zacząć zwiedzanie. Wszędzie, gdzie okiem zwrócić, stoją namioty, duże i małe, porzysiewane po ogromnej polanie. W namiotach panuje wzorowy porządek, widać odrazu, że harcerki przywykły do stałego porządku i dbają o niego. Łóżka na specjalnym podniesieniu, ażeby w nocy nie wiało zimno od podłogi. Po jednej stronie namiotu ustawione są półki porządnie do mycia naczynek, łyżek i wogóle do rzeczy, będących w ciągłej potrzebie. Kuchnia każdego obozu — należy wiedzieć że każda drużyna stanowi osobny obóz podlegający Naczelnej Komendzie Złotu — znajduje się w pewnym oddaleniu ze względów czysto higienicznych.

Temu możnaby zapobiec przez sprawiedliwszy wymiar rent, a opłacane sądom koszty mogłyby powiększyć fundusz do podziału inwalidom.

Ustrój wewnętrzny.

Dział ubezpieczenia inwalidzkiego, na starość oraz na rzecz pozostałych podlega zarządowi mianowanemu przez Poznański Wojewódzki Związek Komunalny w porozumieniu z Pomorskim Wojewódzkim Związkiem Komunalnym. W skład jego wchodzi: 4 członkowie zawodowi: starosta krajowy poznański Ludwik Bol. Wybieralski jako zastępca przewodniczącego, wyższy radca krajowy dr. J. Baumgarten i wyższy radca krajowy Czesław Jagodziński oraz 10 przedstawicieli pracodawców (7 z województwa poznańskiego) i 10 przedstawicieli rentobiorców (7 z województwa pomorskiego).

Sprawa ulepszenia ubezpieczeń.

Swego czasu wniesiony został do Sejmu projekt zmiany przepisów w ordynacji ubezpieczeniowej, którą odziedziczyliśmy po Niemcach i która jest już przestarzała. Projekt ten jednak wsiąkł, a Sejm jest od dłuższego czasu na przymusowym urlopie. Niema zatem widoków, aby przy obecnym systemie rządzenia biedni rentobiorcy doczekali się poprawy swego położenia.

Dochodzę do ogromnego namiotu, zwanego hangarem, w którym mieści się „Hotel“, ale tylko dla noclegów. Obok znajduje się Świetlica Lwowska, w której można nabyć za tanie pieniądze rozmaite specjały, jakie kto sobie życzy, za wyjątkiem papierosów, no i cygar i wódki, czy tam konjaku. Dla tych ostatnich tam miejsca niema. Naprzeciw Świetlicy znajduje się Prasa, którą posiadają w opiece Drużyny Warszawskie i z której można dowiedzieć się ciekawych rzeczy z działalności Złotu, o czem zresztą powiadają każdego komunikaty, porozwieszane na specjalnych tablicach.

Tam dowiedziałem się, że otwarcie Złotu nastąpiło już w dniu 11 sierpnia, tzn. w dniu zjazdu wszystkich drużyn na miejsce obozowania. Obóz doprowadzono do porządku w dwa czy trzy dni później, tak, że dla zwiedzających otwarcie nastąpiło dnia 15 bm. Ażeby godnie uczcić dzień Święta M B Zięłej, Drużyna Artystyczna Złotu wykonała ogromną ilość wianuszków, których poświęcenia dokonał przede Mszą św. ks. kapelan Kolator, który po odprawieniu uroczystej Mszy św. w kapliczce zbudowanej w zacisznym miejscu przez uczestniczki Złotu, miał śliczne kazanie. Po kazaniu odbyło się na „Wzgórzu masztowym“ w obecności wszystkich uczestniczek Złotu otwarcie Złotu przez podniesienie sztandaru, którego dokonała Komendantka Złotu, druchna Jadwiga Falkowska. Na otwarciu były obecne także „grube ryby“: miss Coarnez, delegatka Biura Międzynarodowego Skautek, druchna Callier i „najgrubsza ryba“ druchna Marja Wocalewska Naczelna Inspektorka ZMPZ.

W tym dniu nastąpiło otwarcie mostu, prowadzącego przez bagna do dalszych „apartamentów“ Złotu. Otwarcie mostu, zbudowanego przez Drużyny Warszawskie — jeżeli mnie dobrze poinformowano — dokonała Komendantka Złotu. Wróćmy jednak do niedzieli i do zwiedzania obozu. Niedaleko Prasy znajduje się wspomniana kapliczka, po mistrzowsku zbudowana w pięknym, zacisznym miejscu, w której obecnie codziennie odprawia Mszę św. ks. km. Sobczyński. Obok kapliczki znajduje się konfesjonał, w którym ks. kapelan w oznaczonym czasie słucha spowiedzi św. Dalej mamy kilka pól do gier, na których harcerki w chwilach wolnych od zajęć, zabawiają się rozmaitemi grami, którym towarzyszy niczem niezamąconą wesołość. Gdzieś w oddali słychać cudne pieśni, śpiewane przez jakieś druchny mieszkające pewnie gdzieś za bagnami, do których można się dostać tylko przez most.

Gdy tak zwiedzałem ten Obóz, stanął mi żywo w pamięci Złot harcerzy w Poznaniu, na którym było także wesoło i przyjemnie, pomimo niewygód i zmęczenia.

Dużo czasu potrzeba na zwiedzenie całego Obozu, ale wieczór powoli nadchodził i naglił do powrotu, chociaż chętnie bym tu dłużej był pozostał.

Otrzymałem z Kiełpin pocztówkę o treści następującej:

Kiełpiny

Złot Starszyny Harcerskiej

Szan. Panie Redaktorze! Przebywam na Wielkim Złocie instruktorek i drużynowych. Jest to wielkie zgromadzenie starszyny harc. z całej Polski, Bawimy i czujemy się doskonale mimo stosunkowo wielkiej odległości od domów. Dnie mijają jak woda w potoku i już nadejdzie czas powrotu. Więc proszę załączyć w „Dzienniku“ serdeczne „Czuwaj!“ wszystkim harcerkom, harcerzom z Chojnic miłe i serdeczne pozdrowienia dla znajomych i serdeczne pozdrowienia dla Wielce Szan. Pana Redaktora.

Zostaje z braterskim „Czuwaj“

Stef. Napióntkówna
drużynowa I chojnickiej drużyny żeńskiej.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 25. sierpnia 1930r.

Akademja ku uczczeniu 10-lecia Cudu Wisły

oświetla się w niedzielę wieczorem od godz. 8 — 10 w sali Hotelu Engla, przepełnionej publicznością i pięknie udekorowanej, m. in. portretami Ojca św. i Prezydenta Rzplitej oraz obrazem bitwy pod Warszawą. Na wstępie pp. Kozłowski i Wielewicz odegrali na skrzypkach i fortepianie Menuet Paderewskiego. Pewna panienska zadeklamowała bardzo ładnie „Nad Wisłą bój“ Leona Bochenka. W słowie wstępnym prezes Ligi Katolickiej p. inspektor Grochowski uwydatnił znaczenie zwycięstwa i obrony stolicy i wyraził życzenie, żeby, jak wówczas, zgoda i jedność zapanały w Ojczyźnie naszej. Chór męski „Lutni“ wykonał nader pięknie pod batutą swego dyrygenta p. Gierszewskiego „Gaude Mater Polonia“ Górczyckiego — W nader treściwie i zrozumiale opracowanym wykładzie omówił ks. Borzyszkowski w podniosłych słowach wielkie znaczenie w dziejach nietylko Polski, ale świata całego „Cudu Wisły“, przypisanego słusznie przez cały naród a także przez Ojca św. obok dzielności i bohaterstwa żołnierza polskiego wstawiennictwu Królowej Korony Polskiej i cudownemu zrządzeniu Opatrzności, podobnie jak cudami były zwycięstwa pod Wiedniem i Obrona Częstochowy. Mówcę nagrodzono huraganem oklasków, świadczących, że Czcigodny prelegent wypowiedział to, co serca wszystkich czuły zawsze i czują. Nastąpiła fantazja z „Halki“ zaprodukowana nader udatnie przez wyżej wymienionych panów oraz Cud nad Wisłą, deklamacja.

Chór mieszany „Lutni“ wykonał po mistrzowsku „My chcemy Boga“ na 6 głosów, poczem Czcigodny ks. kanonik Makowski podziękował przed stawicielom władz i urzędów oraz publiczności za udział w akademji a wykonawcom i prezesowi Ligi Katol. za trudy podjęte około urządzania akademji Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ i odegraniu marszu Nowowiejskiego ks. kanonik raz jeszcze podniósł znaczenie Cudu Wisły, porównując go z Cudem Zmartwychwstania Polski. — Następnie zalecił nabycie medalu Cud Wisły, wybitnego staraniem komitetu misyjnego Akademików (o czem swego czasu pisaliśmy szczegółowo). — Przebieg uroczystości był nader podniosły, z uznaniem podkreślić należy starania komitetu z ks. kanonikiem i p. prezesem Ligi na czele Wszystkich wykonawców programu oklaskiwano gorąco.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuje niniejszem nadzwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na poniedziałek, dnia 25 sierpnia 1930 r. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w poniedziałek dnia 25 sierpnia 1930 r. o godzinie 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek obrad jest następujący:

- 1) Wprowadzenie i zobowiązanie członków Rady miejskiej z powodu ustąpienia członków pp. Wysockiego i Zaborowskiego.
- 2) Wniosek Magistratu o uchwalenie etatu sta mowisk służbowych dla przełożonej i nauczycieli miejskiego gimnazjum żeńskiego.
- 3) Wniosek Magistratu, że wybór sił nauczycielskich dla miejskiego gimnazjum żeńskiego podlega zatwierdzeniu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.
- 4) Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały, że likwidacja szkoły wydziałowej w Chojnicach nastąpić ma na wypadek braku odpowiedniej liczby uczennic w poszczególnych klasach.
- 5) Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały, że 10 proc. uczennic miejskiego gimnazjum żeńskiego zwolnione będzie od opłat szkolnych.
- 6) Wniosek Magistratu o dokonanie wyboru uzupełniającego członków Komitetu Rozbudowy Miasta Chojnic.
- 7) Wybór członków Rady Opiekuńczej miejskiego gimnazjum żeńskiego.
- 8) Przekazanie ubikacyj w dotychczasowym szpitalu miejskim na cele szkoły powszechnej.
- 9) Wybór członka Komisji Przygotowawczej i Komisji Rewizyjnej Kasy Komunalnej w miejsce ustępującego p. Wysockiego.
- 10) Wniosek Komisji Administracyjnej Cegielni miejskiej w sprawie uchwały Rady miejskiej z dnia 19 8 1930 r. dot. zakupu nieruchomości przy ul. Nowemiasto Nr. 20 i ul. Jeziornej nr. 3.

Na posiedzenie to zapraszam Panów Radnych Miejskich, jakoteż i członków Magistratu z prośbą o punktualne przybycie.

(—) Grochowski,
zast. przewodniczącego,

Kradzież królików

Wczorajszej nocy skradziono panu Kościelnemu, zamieszkałemu przy Szosie Bytowskiej, z zamkniętej klatki 6 królików.

Kradzież z włamaniem.

Wczorajszej nocy dokonano śmiałego włamania u mistrza szewieckiego p. Krawczyńskiego przy ulicy Strzeleckiej nr 6, Nieznani dotąd złodzieje po wybieniu okna wystawowego zabrali 4 pary damskich i 1 parę męskich trzewików, Powstała szkoda wynosi 150 zł.

Kino Nowości

wyświetla tylko dziś w poniedziałek dnia 25 bm. wstrząsający dramat życiowy tegorocznej produkcji pt. „Cyrk Wolfsona“ — potężna epopea ludzkich namiętności, miłości, zazdrości i nienawiści Rozgrywa się tu rozpaczliwa walka matki o dziecko z rozjuszoną szympansem. W roli głównej czarująca Helena Allau — najpiękniejsza dziś kobieta Europy.

Powiat

Tragiczna śmierć chłopca

Brusy, 23 8. W wiosce naszej wydarzył się nie-szczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 8-letniego chłopca.

Wóznica kupca p. Edmunda Wróblewskiego. Bronisław Mroczyński. powracał z dwoma wozami naładowanymi zbożem. Na dyszlu drugiego wozu uwiesił się 8-letni Antoni Knyba, który w pewnym momencie upadł na ziemię. Nim zdolał się zorientować w sytuacji, koło przeszło chłopcu przez głowę, powodując śmierć na miejscu.

Z Pomorza

Bładowo, pow. tucholski, Pomysłowa służąca. Aby zdobyć gotówkę na modną garderobę, gdyż sezon jesienny już jest u progu, pewna służąca zakradła się ubiegłego tygodnia do chlewu p. Wł. Zakrysia, z którego uprowadziła około 4-cet, świnie, udając się z takową nad ranem do Tucholi w poszukiwaniu przygodnego kupca: skradła również wiszącą w ogrodzie bieliznę, którą zdołała ulokować u znajomej w Tucholi. Sztuka jednak się nie udała i sprawczynię oddano w ręce sprawiedliwości, bieliznę zaś i świnie zwrócono poszkodowanemu.

Sępólno. Co do kradzieży w Piasecznie u p. Brzezińskiego podać możemy, iż policji naszej udało się sprawcę wykryć w osobie niejakiego Jelińskiego z Sępólna, który prawdopodobnie wmieszany jest w kradzieży popełnionej zimową porą ubiegłego roku u p. Stefana Kabałtha w Sępólnie. Złodziej znajduje się pod kluczem.

Przy rewizji domowej u p. Jelińskiego znaleziono rower. Rama tego roweru jest własnością sprawcy, wszelkie inne części zaś pochodzą z powyższej kradzieży. Dwie kury, które chciał sprzącać z apetytem spożyć, znaleziono u jakiejś babci w Komierówku. Tamże aresztowano złodzieja.

Świdwie. Kradzież. W nocy z 20 na 21 bm. nieznanymi dotychczas osobnikami dokonali kradzieży u malorolnego Daluge w Świdwiu, Sprawcy po wybieniu okna weszli do pokoju, skąd zabrali większą ilość odzieży i pościeli oraz 40 zł gotówki. Szkodę oblicza się na 1000 zł Dotychczasowe śledztwo z pomocą psa policyjnego z Witkowa nie dało pożądanego wyniku.

Starogard. Kradzież. Podczas ostatniego targu skradli nieznanymi sprawcy z sieni pewnej restauracji robotnikowi Machajewskiemu rower wartości 325 zł., który był ledwie dzień w jego posiadaniu. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Skutki łatwowierności. Pewna służąca wracająca z służby z Gdańska pozostawiła swój bagaż opiece nieznanego jej osobnika, gdy sama wyszła do miasta. Gdy po pewnym czasie wróciła do poczekalni, nie zastała ani swej własności ani owego osobnika. Ponosi szkodę wysokości około 200 zł.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. Kościotrup w piwnicy. Podczas wykopywania dołu pod fundamentem w piwnicy domu p. Bogajewskiego w Gnieźnie, natrafiono na kościotrupa, który według orzeczenia komisji sądowej należy do 18-letniej kobiety i znajdował się tam od lat kilkudziesięciu.

Dom należał dawniej do niejakich Chrustińskich mieszkających obecnie w Niemczech. Ponieważ w wspomnianym domu było przed laty prowadzone przedsiębiorstwo hotelowe ze zajazdem, należy wnioskować, że w hotelu dokonano zbrodni morderstwa na kobiecie, którą potem potajemnie pochowano w piwnicy.

Komisja pozwoliła na pogrzebanie tego trupa na cmentarzu.

Miljony, które dopłaca ludność polska.

Ponieważ przemysł krajowy jest za słaby, aby mógł wytrzymać konkurencję zagraniczną, popiera się u nas wywóz kosztów spożywców w kraju. Polska sprzedaje zagranicę 20 ctn. węgla za 16 zł w kraju swym obywatelom za 38 zł. Do węgla, który idzie zagranicę dopłaca się rocznie 210 milionów zł. które złożyć muszą polscy odbiorcy w kraju z własnej kieszeni, placąc więcej niż dwa razy

tyle za centnar węgla, jak zagranicą. Z cukrem jeszcze sprawa wygląda gorzej! Za 20 ctn cukru płaci zagranicą 300 zł. obywatel polski 1400 zł, a Polska, czyli obywatelstwo polskie dopłaca na wywozie zagranicę 189 milionów zł rocznie! Dopłaty te na węglu i cukrze nie placą ani właściciele kopalni, ani akcjonariusze cukrowni, tylko spożywca w kraju. Chociaż więc mamy w Polsce dostatecznie cukru i węgla, lecz płacić musimy za te produkty znacznie wyższe ceny, niż zagranicą, niż inne kraje, które również podają cukier i węgiel na sprzedaż. Nadwyżki, które płaci społeczeństwo polskie, płyną do kieszeni akcjonariuszów cukrowni, którzy pobierają olbrzymie roczne dywidendy, i do kieszeni bogatych właścicieli kopalni węgla.

Wobec tego damagują się liczne gazety, a ostatnio nawet jedna gazeta sanacyjna o zmniejszeniu wywozu zagranicę i niższej cen na węgiel i cukier w kraju.

I pękło matczyne serce.

Do Ostrorogu n. H. powrócił Z. Finkielewicz, którego w roku 1914 zaciągnięto do armji rosyjskiej. W domu pozostawił ojca i matkę, Ojciec zmarł w międzyczasie, a matka staruszka codziennie z tęsknotą wyczekiwała powrotu syna, o którym wszelki ślad zaginął i ogólnie uważano go za pogrzebanego wśród tysięcy innych. Przeczucie matki nie zawiodło, syn powrócił, lecz zbyt niefaradzi sence jej nie mogło pomieścić. Biedna staruszka zdołała tylko wykrzyknąć: „Drogi synu“ i runęła na podłogę. Napróżno zrozpaczony syn starał się pocałunkami przywrócić matkę do przytomności, dusza jej uleciała. Wypadek ten wywołał przygnębienie wśród okolicznej ludności

Młodociany bohater.

P. wojewoda pomorski przedstawił 12-letniego Jana Gołębińskiego do odznaczenia 4-krotnym medalem za udzielenie pomocy ginącym. Mianowicie młody ten bohater uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały w Chełmży, w r. 1928 uratował 15-letnią Urszulę Kwiatkowską, która wpadła do jeziora na skutek załamania się lodu i zaczęła tonąć. W styczniu br. Jan Gołębiński wyciągnął na brzeg 8-letnią Janinę Wojciechowską, która wpadła pod lód, a w lutym br. 4-letnie go Wojciecha Daleszyńskiego, który wpadł do przerebli. Następnie dzielny ten młodec uratował od niechybnej śmierci 4-letnie dziecko, które spadło z mostku do jeziora. Należy zaznaczyć, iż wypadki te miały miejsce na jeziorze chełmińskim, którego głębokość wynosi od 5 do 10 metrów, a sam wybawca nie odznacza się zbyt wielką siłą fizyczną.

Oceniając bohaterskie czyny, tego malca, mu simy podkreślić, iż dzielności podobnej brak często nawet wśród dorosłych, którzy w wypadkach tonięcia zbierają się na brzegu i przeważnie stoją bezradni, podczas gdy tonąca osoba znika pod powierzchnią wody.

Wesoły kącik

Nic nowego w Będzinie.

- Szmul, gdzieś ty był?
- Gdzie miałem być? Byłem w Będzinie.
- A co jest nowego w Będzinie?
- No, co ma być nowego w Będzinie? Niema nic nowego w Będzinie.
- Jaktó to nic nowego? Coś się musiało stać
- O jej, potrzebował pies zaszczekać w Będzinie.
- Dlaczego pies potrzebował zaszczekać?
- Dlaczego? Bo jemu nadeptali na łapę.
- A czemu to jemu nadeptali na łapę?
- Czemu nadeptali? Bo stało dużo ludzi.
- A dlaczego stało dużo ludzi?
- Dlaczego stało? Bo twojej siostrze zrobiło się słabo?
- A dlaczego mojej siostrze zrobiło się słabo?
- Czemu nie miało zrobić się słabo? Bo twoje go szwagra aresztowali.
- Mojego szwagra aresztowali? A za co go aresztowali?
- Za co? Bo robił fałszywe weksle.
- Nu, no to przecież nic nowego!
- Ja też odrazu to mówiłem.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 8.15 wiecz. w szkole. Kompletny chór konieczny, W wtorek lekcji nie będzie. Dyrygent.

Sokół — Oddział żeński. Dziś w poniedziałek o godzinie 7-iej wieczorem ćwiczenia w hali gimnazjalnej. Kierowniczką,

Sokół — Oddział młodzieży. Dziś w poniedziałek o godzinie 8 w hali przy Placu Piastowskim ćwiczenia. Naczelnik

Klub Żeglarski Chojnic. Wtorek dnia 26 8 30 wieczorem o 8 godzinie zebranie w hotelu p. Engla. O liczny udział prosi Zarząd

Baczność druhny SMP! W poniedziałek o godzinie 7 zbiórka zarządu w szkole powszechnej o godzinie 8 przyjęcie zgłoszeń kandydatek na kurs gotowania.

ROZMAITOŚCI.

Podwodny samochód.

Długie lata pracował p Simon Lake. zanim udało mu się skonstruować samochód, którym za parę dni wybiera się w podróż po dnie morskiem. Ten podwodny wehikuł jest połączeniem łodzi podwodnej z samochodem, niby ów słynny „Nautilus” kapitan Nemo, który przed wielu laty. wyzwarowany fantazją Juliusza Verne’a, zachwycał czytającą młodzież. Samochód Simona Lake zewnętrznie przypomina nawet „Nautilus” jest bowiem jak i tamten twór fantazji czemś pośrednim między dzwonem nurków a łodzią podwodną i, jak „Nautilus”, posiada cały szereg dużych okien, pozwalających obserwować życie podwodne. Potężne reflektory będą oświetlały podwodne przestrzenie i pozwolą na dokonanie zdjęć fotograficznych. Z okrętu macierzystego będą do tego dziwnego samochodu prowadziły węże gumowe, zaopatrujące go w powietrze oraz kable telefoniczne i świetlne. Dopomoże to uczonym do

przebywania całymi dniami, a nawet tygodniami na dnie morskiem i do przeprowadzenia naprawdę dokładnych i szczegółowych badań.

Łódź Lake’a może się odłączyć od macierzystego okrętu i przy pomocy t. zw: wstąg gąsienicowych poruszać się swobodnie po dnie morskiem podobnie jak tank. w tym celu posiada ta łódź samochód silny motor gazolinowy. Podobniestwo do „Nautilusa” jest tem większe, że pasażerowie łodzi Lake’a będą mogli, podobnie jak kapitan Nemo wysiadać z tej łodzi i, oczywiście ubrani w skafandry, spacerować po dnie morskiem. Simon Lake, który jest amerykańczakiem. spodziewa się wielkich zysków ze swego wynalazku. Siedem dziesiątych powierzchni ziemi zajm. wody — rozumuje p. Lake — gdyby się więc udało wydobyć z nich jedną setną procentu ukrytych tam skarbów, zyski dla całej ziemi byłyby ogromne. Badania głębinowe wykazały, że na dnie oceanu Atlantyckiego, w środkowej jego części, rozciąga się płaszczyna wielkości całej Europy. Płaszczyna ta porośnięta jest dziwnymi roślinami

i zamieszkała przez dziwaczne zwierzęta. Nieoszacowane skarby, całe miasta. a nawet całe kontynenty spoczęły w ciągu wieków na dnie oceanu. Może się uda Simonowi Lake odnaleźć ślady zaginionej Atlantydy. a może pojedzie on swym samochodem ową drogą kamienną, którą wyraźnie widać na dnie morskiem w okolicach półwyspu Jukatan i dalej aż koło Cosumel. Ciekawa podróż. niebywała podróż, wśród zaginionych przed tysiącami lat miast i całych krajów

Oprócz wielkiej wagi odkryć naukowych wynalazek Lake’a może mieć również i niepoślednie gospodarcze znaczenie, wiemy bowiem, że pod drem morskiem znajdują się w wielu miejscach wielkie złoża rud metalowych. węgla a przede wszystkim ropy. Technika ma siedmiomilowe buty i to, co dziś jeszcze wydaje się utopją. już za parę miesięcy może się zamienić w prawdę tak realną, że aż występującą w formie wielkiej spółki akcyjnej albo i zgoda „trustu do eksploatacji kopalń podwodnych, a może także i „towarzystwa podwodnych podróży“.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 26. sierpnia br. o godz. 17 tej sprzedam w Charzykowie przed sołectwem:

- 1 stóg żyta około 20 fur
 - 1 j. łowę
 - 1 sieczkarkę
 - 1 sanki wyja dowe.
- Szeleziński 1958
komornik sądowy

Osoby Poszukujące

zajęcia, nauczyciele, poczyniście pisarzy gminni, inwalidzi, emeryci i t. d. znajdą zyskowny zarobek w pierwszorzędnym instytucji bankowej. Wiadomości fachowe nie; otrzebne. Bez narażenia godności stanu, można sobie zapewnić znaczny natychmiastowy dochód. Zgłoszenia listownie: — Gosp. Zkład Kredytowy Lwów, Wałowa 11 a.

Dnia 19. 8. 30.

zgubiłem

na szosie Tuchola-Chojnice dowód tożsamości nr. 292 wraz z innymi dokumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się takowy zwrócić na stacji Chojnice, lub pod adresem

Max Gallkowski, Chojnice, pl. Piastowski 1. za wynagrodzeniem.

Sprzedam

2 robocze konie oraz dwa półszorki jak nowe.

Strzelecka 93. NOWAK.

Rower

męski

i zegarek damski na sprzedaż. ul. Batorego 7. part. na prawo.

Dziennie świeże

pomidory

poleca

K. Blaszczyk.

Samochód

5-cio osobowy - marki Fiat, typ 501 w dobrym stanie, korzystnie do sprzedania. Zapytania prosimy skierować pod XX. do ekspedycji „Dziennika Pomorskiego“.

KINO NOWOSCI

W poniedziałek 25 bm.
o godz. 8 30

Wstrząsający dramat żylowy!

Cyrk Wolfsona

Potężna epopea ludzkich namiętności, miłości, zazdrości i nienawiści. Rozpaczliwa walka matki o dziecko z rozjuszoną szympansem.

W roli głównej: czarująca

Helena Allau

najpiękniejsza dziś kobieta Europy.

Film ten nie ma nic wspólnego z wyświetlanym dawniej obrazem o podobnym tytule.

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Od wtorku: **Płodność.**

We wtorek dnia 26 bm.

o godz. 8 rano

będą sprzedawane

w taniej jatce (Rzeźnia) mięso wołowe.

Cena 70 gr za ft.

Unieważniam

trzy weksle po 200.— zł.

wydane Szalkiewiczowi, Stasiakowi z Chojnic i Wł. Dąbrowskiemu z Czerska a podpisane przez Władysława Pawelka z Grunbergu.

Władysław Pawelek.

Plecaki
oraz
walizki

poleca

Księgarnia „Dzien. Pomorskiego“.

Na 3 pokoje przyjmę 6-8 gimnazjastów z całym utrzymaniem na stancję

J. Stasiakowa Rynek 20

Przyjmuję uczniów

z gimnazjum lub uczennice. Człuchowska 11.

Umeblowany pokój

do wynajęcia. Dworcowa 26. drugie wejście

Pokój umeblowany

od 1. 9. 30. do wydzierżawienia. Standerowa, Człuchowska 55. II.

Żelazne beczki

używane czyste nadające się do benzyny pojemności 200 — 500 litrów kupuje

Drogerja - Perfumerja Bracia Hubert wł. J. Hubert Chojnice Pom. rok zał. 1894 Tel. 219

Baczność!

Wszystkich P. T. Zastępców i Subzastępców zajmujących się sprzedażą obligacji premjowych — jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli — prosimy uprzejmie aby raczyli się zgłosić u naszego **WICEDYREKTORA p. WOLFA**, który celem zapodania bezkonkurencyjnych warunków, przybędzie 24/8 1930 do Chojnic i w Hotelu Dworcowym od godz. 15-tej do 20-tej udzielać będzie ce nych wyjaśnień oraz zawierać z chętnymi P. T. Zastępcami jak najkorzystniejsze umowy. Dyrekcja naszego Banku płaci najwyższą prowizję i premję od każdej sprzedanej obligacji, oraz udziela wysokich zaliczek, jakoteż pokrywa ewent. koszty podróży. Zgłaszajcie się więc we własnym interesie.

Jak największy wybór

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu. Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert Chojnice, Pomorze Gdańska 18. Telefon 219. rok zał. 1894.

Prakt. zeszyty

wydawnictwa Bluszcz

- Zimne przekąski,
- Zimne leguminy,
- Pieczyno domowe,
- Wyrób serów,
- Potrawy z ryb,
- Zimne napoje,
- Przystawki gorące,
- Jarzyny na zimę,
- Salaty i sałatki,
- Konfitury, kompoty i inne konserwy owocowe,
- Potrawy i konserwy z grzybów,
- Co trzeba wiedzieć o grzybach,
- Mój ogródek, trawniki, inspekta, warzywa,
- Pranie, prasowanie,
- O przyjęciach i stole jadalnym,
- Umiejętność zachowania się w domu i w świecie,
- Jak zdobyć i zachować piękność i zdrowie,
- Zwierzyna, Ziola lekarskie.
- Domowy warsztat zabawek.

Księgarnia Dzien. Pom.

Na przyjęcie pierwszej komunji świętej

książki, różańce, obrazki pamiątkowe oraz gromnice

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Oszczędność pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu.

Kto chce korzystać z kredytu

sam winien oszczędzać, lokując — swój płynny kapitał w —

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach

CHOJNICE, Rynek 1. (ratusz)